

28.07.2022, 18:34  Wersja do druku

Był Mistrzem cichym, dobrym



fot. Wojciech Plewiński

Są w życiu spotkania, które po czasie stają się twoją wytyczną, wektorem, dążeniem. Mój zawód i moje granie na takie spotkania przeliczam. Dziś jestem pewna, że spotkanie z Jerzym Trelą było jednym z nich.

Sędziów i *Wesele* reżyserował Jerzy Grzegorzewski, miałam szczęście być częścią jego świata i dzięki niemu obcować i patrzeć na Mistrzów.

Jerzy Trela był Mistrzem cichym, dobrym, zawsze robił swoje, w wielkiej kulturze i poszanowaniu drugiego człowieka. Jego wielkość polegała na prostocie i normalności.

Do dziś jestem zdania, że Jego monolog Samuela z *Sędziów* Wyspiańskiego jest jedną z najpiękniejszych cisz, które zdarzają się w teatrze, złożonej z oddechu widowni, wspólnego w zasadzie z nią zawieszenia. To taka cisza, w której jesteś pewny, że ten zawód ma sens, może nieść o wiele więcej, niż często potrafi człowiek unieść.

To był monolog bólu i cierpienia człowieka, który przegrał, bo stracił tak wiele, w końcu świadomego swoich błędów.

Tam było wszystko – od pogardy po rozpacz totalną i ostatnie tchnienie.

Samuel siedział na zapadni w znikomym świetle i mówił, te słowa były najważniejsze, niosły siłę i treść, a On jakby pod ich wpływem tracił wszystko. Nie było żadnych ruchów, a mnie zawsze się zdawało, że Pan Jerzy jest mniejszy. Jakby ten Jahwe był coraz bliżej, mądrzej, bardzo dotkliwie.

Jestem szczęśliwa, że zbudowana jestem z takich ludzi, człowiek Nie – aktor to dla mnie największy kompas życiowy. Dziękuję, Panie Jerzy, za wszystko.

P.S. Na koniec anegdota.

Bufet Teatru Narodowego, siedzą przy jednym stole aktorzy grający w *Weselu* (to były najmądrzejsze i najśmieszniejsze kawy dla młodej Konstancji, często ważniejsze niż morze referatów i tysiące prób); pan Jerzy oczywiście z nami. W pewnej chwili wchodzi bardzo znany aktor, ale też taki, który, schodząc ze sceny, często zapominał, że już nie gra, tylko jest Zdzisławem, Krzysztofem czy Tomkiem. Nie wita się, bo jeszcze jest w tak zwanej roli, zamawia kawę...

A Pan Jerzy na to: „O, Aktor przyszedł...”.

Zawsze staram się pamiętać, by wychodząc z teatru i na życie być Ewą, nikim więcej.

Dziękuję, Panie Jerzy.

Ewa Konstancja Bułhak



Źródło:
Materiał własny

Autor:
Ewa Konstancja Bułhak

Raptularz E-Teatru

Brakuje jego obecności

Jerzego Trelę wspomina Anna Augustynowicz

Raptularz E-Teatru

Autokreacja

Znam wiele anegdot o ludziach, opowiadamy je sobie przecież chętnie. Jedne wydają mi się tak świadomie stworzone przez ich bohaterów, jakby nad każdą z nich świecił się neon z napisem: DLA POTOMNYCH.

pisze Dominika Kluźniak

Wydawca i redakcja

Institut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego
ul. Jazdów 1
00-467 Warszawa

redakcja e-teatr.pl
Gdańsk

Portal e-teatr.pl jest centralnym punktem na internetowej mapie polskiego teatru. Od 2004 roku jesteśmy najważniejszym, codziennym źródłem informacji dla środowiska.

www.e-teatr.pl

redakcja@instytut-teatralny.pl

wsparcie@e-teatr.pl

www.polishstage.pl

Dowiedz się więcej o redakcji

www.instytut-teatralny.pl